

POSTANOWIENIE

Dnia 15 grudnia 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Bohdan Bieniek

w sprawie z wniosku A. B., P. J., R. J.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w G.
o ubezpieczenie społeczne,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 15 grudnia 2021 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy P. J. od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 3 września 2020 r., sygn. akt III AUa [...],

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 3 września 2020 r., oddalił apelację P. J. od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 21 listopada 2018 r., mocą którego oddalono jego odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w G. z dnia 5 czerwca 2017 r., stwierdzającej, że P. J. jako pracownik zatrudniony u A. B. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym od dnia 27 kwietnia 2015 r.

W sprawie ustalono, że P. J. (dalej ubezpieczony) został zgłoszony od 27 kwietnia 2015 r. do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych jako pracownik w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem w kwocie 4.353 zł. Od dnia 4 maja do 1 listopada 2015 r., od 4 listopada do 31 grudnia 2015 r., od 18 stycznia do 17 lipca 2016 r. wypłacono ubezpieczonemu wynagrodzenie za czas choroby oraz zasiłki chorobowe, co oznacza, że od 27 kwietnia 2015 r. do dnia 5 czerwca 2017 r.

przepracował: 5 dni w kwietniu, 3 dni w maju, 2 dni w listopadzie 2015 r. oraz 17 dni w styczniu i 1 dzień we wrześniu 2016 r. Łącznie w ciągu dwóch lat zatrudnienia przepracował 28 dni.

W okresie od 2009 r. do 2013 r. P. J. przebywał na terenie firmy codziennie, w zależności od potrzeb. Następnie, po 2013 r. zaczął zajmować się gospodarstwem rolnym. W maju 2017 r. P.J. uległ wypadkowi i nie mógł chodzić.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że w okresie od dnia 27 kwietnia 2015 r. do dnia 5 czerwca 2017 r. odwołujący się nie zaoferował żadnego obiektywnego materiału dowodowego na potwierdzenie świadczenia przez niego pracy. Z samych zeznań stron, które były zainteresowane wynikiem postępowania, nie można wywieść o pracowniczym zatrudnieniu. Podobnie sama treść umowy o pracę nie potwierdza rzeczywistego wykonywania pracy. Nie jest też wiarygodne, aby P. J., prowadzący gospodarstwo rolne o powierzchni ok. 20 ha w miejscowości C., położonej w odległości około 70 km od G., będący nadto od listopada 2015 r. pełnomocnikiem żony A. J. w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej (usługi telekomunikacyjne), miał możliwość wykonywania pracy w pełnym wymiarze czasu pracy. Skarżący nie wykazali, aby faktycznie w spornym okresie wyjeżdżał w celu sprowadzenia samochodów do firmy ani też, aby zajmował się demontażem części. P. J. zeznał, że w spornym okresie od kwietnia 2015 r. do czerwca 2017 r. odbył 40-50 wyjazdów do Niemiec w celu sprowadzenia samochodów. Twierdzenie to kłóci się jednak z ustaleniem, że w 2015 i 2016 r. przebywał na zasiłkach chorobowych lub opiekuńczych przez zaledwie kilka dni. Ponadto sytuacja finansowa firmy nie pozwalała na ponoszenie tak istotnego obciążenia, jak wynagrodzenia pracownika przekraczające 4.000 zł wraz z należnymi składkami na ubezpieczenia społeczne.

Sąd Apelacyjny zwrócił uwagę, że z zeznań P. J. wynika jednoznacznie, że jeszcze przed zawarciem umowy o pracę z A. B. pomagał jej i bratu przy prowadzeniu działalności (demontażu części, naprawie samochodów i ich sprowadzaniu). Jak twierdził, jego praca w ramach umowy o pracę nie różniła się od wcześniejszej pomocy rodzinnej, tylko była odpłatna. Nawet zatem, gdyby przyjąć zeznania P. J. za wiarygodne w tym zakresie, brak byłoby podstawy do zakwalifikowania takich czynności jako realizowanych w ramach stosunku pracy.

Nie ulega wątpliwości, że podporządkowanie pracodawcy w stosunku pracy nie musi polegać na stałym „fizycznym” nadzorze pracownika. Istota pracowniczego podporządkowania sprowadza się jednak do tego, że pracownik nie ma samodzielności w określaniu bieżących zadań, ponieważ to należy do sfery pracodawcy organizującego proces pracy (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2016 r., II UK 517/15, LEX nr 2191456). Dlatego Sąd w tej części oddalił apelację ubezpieczonego z mocy art. 385 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w części oddalającej apelację ubezpieczonego zaskarżył jego pełnomocnik. We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania podniósł, że jest ona oczywiście uzasadniona (*vide* wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2020 r., V CSK 76/20), bowiem wydane rozstrzygnięcie jest wadliwe. Zdaniem skarżącego, zarówno rozkład ciężaru dowodu w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, jak również naruszenie tego rozkładu w odniesieniu do sytuacji prawnej ubezpieczonego, skutkujące przerzuceniem na niego całości obowiązków dowodowych w niniejszej sprawie jest bezdyskusyjne i wypełnia normę z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania odwołuje się do podstawy określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Stąd obowiązkiem wnoszącego skargę było przedstawienie okoliczności uzasadniających zgłoszone żądanie. O ile skarżący trafnie przedstawia teoretyczne założenia dotyczące oczywistości skargi kasacyjnej, o tyle subsumpcja tego procesu w odniesieniu do wskazanej przesłanki (naruszenie rozkładu ciężaru dowodów w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych) jest błędna. Nie chodzi tu tylko, że w tej części skargi kasacyjnej skarżący nie posługuje się skonkretyzowaną normą prawną (tak jak to czyni w zarzutach, odwołując się do art. 6 k.c.), lecz przede wszystkim stronie skarżącej ucieka z pola widzenia całokształt okoliczności faktycznych sprawy.

Naturalnie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych ciężar dowodu, w przypadku negacji istnienia tytułu do ubezpieczeń społecznych, spoczywa na organie rentowym. Nie oznacza to jednak, że można uzyskać ochronę ryzyk

socjalnych korzystając jedynie z formalnej mocy dowodowej dokumentów, które nie zostały pozytywnie zweryfikowane w zakresie ram ujętych w bezwzględnie obowiązujących przepisach prawa ubezpieczeń społecznych (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2003 r., II UK 221/01, LEX nr 1634524).

W odniesieniu do rozkładu ciężaru dowodów, to w postępowaniu cywilnym jego znaczenie zyskuje wówczas, gdy istotne fakty nie zostaną udowodnione. Wówczas konsekwencje procesowe tego ponosi strona, na której dowód spoczywał. Jeżeli istotne fakty zostaną ustalone, to podlegają one ocenie z punktu widzenia przepisów prawa materialnego, niezależnie od tego, która ze stron podjęła w tym zakresie inicjatywę dowodową. Warto jeszcze pamiętać, że w sprawach z zakresu ubezpieczeń gromadzenie dowodów rozpoczyna się w toku postępowania przed organem rentowym. Już wówczas wprowadzone informacje o dowodach (lub ich braku) odgrywają kluczową rolę w ocenie analizowanego zjawiska (tu zawarcia umowy o pracę). Z opisu elementów przedstawionych nawet przez same zainteresowane strony można wywnioskować o istnieniu (lub nie) tak zwanych właściwości świadczenia pracy, zwłaszcza gdy stosunki pracy układają się między osobami bliskimi (krewni, powinowaci), bowiem zawarcie umowy w tej grupie nie obniża standardu wymagań, jakie należy spełnić, by można było mówić o skutecznym nawiązaniu umowy o pracę.

Rekonstrukcja zobowiązania zawartego między stronami nie może pomijać zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, bowiem w przypadku umów o pracę wypracowano w doktrynie i orzecznictwie swoisty paradygmat, który pozwala wyodrębnić przesłanki pozwalające na ostateczną ocenę. Są one ważone miarą typologiczną, polegającą na rozpoznaniu i wskazaniu cech przeważających i dominujących (Z. Góral, H. Lewandowski: Przeciwdziałanie stosowaniu umów cywilnoprawnych do zatrudnienia pracowniczego, PIZS 1996 nr 12, s. 31; H. Lewandowski: Nawiązywanie i zmiana stosunku pracy - zarys problematyki – [w:] Prawo pracy RP w obliczu przemian, (red.) M. Matey-Turowicz i T. Zieliński, Warszawa 2006, s. 130 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 2004 r., I PK 42/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 209; z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, LEX nr 470956; z dnia 24 czerwca 2015 r., II PK 189/14, LEX nr 1764808 z glosą

aprobuje S. Kowalskiego, OSP 2015 nr 6, poz. 89; z dnia 17 maja 2016 r., I PK 139/15, LEX nr 2057610).

Sąd drugiej instancji ostatecznie wyjaśnił, jakie przesłanki legły u podstaw negatywnej oceny przedłożonego tytułu ubezpieczenia społecznego. Przedstawiony na poparcie tego stanowiska zespół argumentów nie tylko wynika z oceny zgromadzonych dowodów, lecz także akcentuje luki, jakie wynikają z obowiązków pracodawcy w zakresie dokumentowania pracy podporządkowanej, łącząc to z innymi polami aktywności ubezpieczonego i zasadami doświadczenia życiowego. W rezultacie nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę, lecz zarówno przy składaniu oświadczeń woli, jak i w toku realizacji zobowiązania, domniemany pracownik nie wykonuje pracy podporządkowanej, zaś pracodawca nie korzysta z tego rodzaju owoców pracy (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07, LEX nr 442836).

Tego rodzaju puenta oznacza, że suponowana podstawa przedsądu nie istnieje, bowiem wyrok nie narusza obowiązujących norm prawa ani nie jest po prostu niesprawiedliwy, co siłą rzeczy obliguje do orzeczenia w myśl art. 398⁹ § 2 k.p.c.